Spis treści

Historia jednej książki 7

Rozdział I. Wiek XIX i *self-help* 17

Pociągi, mapy, wystawy 17
Bohaterowie epoki 23
Publicysta-kaznodzieja 37
Help yourself 42

Rozdział II. Społeczeństwo na przełomie 49

Homines novi 49
Wieś i miasto 60
Legenda Szkoły Głównej 65

Rozdział III. Miasto i ruch 85

Z pamiętnika miejskiego inteligenta 85
Nowi warszawiacy 103
Spotkanie w redakcji 112

Rozdział IV. Książka i prasa 119

Małe i wielkie posłannictwa 119
Wspólna sprawa 128
Pomoc własna 141

Rozdział V. Postęp i samowiedza 163

Przepisany panteon 163
Wyścigi powszechne 175
Rzeczy cudowne, rzeczy użyteczne 190
Biografia pokolenia 207

Rozdział VI. W stronę samodzielności 217

Wędrówka idei 217
Zwrot ku lokalności 233
Linie demarkacyjne 238
Potęga przykładu 246
Biografie samouków 261
Stowarzyszenia – szkoła postaw 270

Ślady lektury 281

Bibliografia 293

Indeks nazwisk 305

Historia jednej książki

Opowieść o inteligentach działających po powstaniu styczniowym snuć można wokół książek, które czytali, tłumaczyli, pożyczali sobie nawzajem, o których pisali i dyskutowali. W repertuarze tytułów, które zawładnęły umysłami młodych czytelników w latach 60. XIX wieku, znalazły się m.in. *Historia cywilizacji w Anglii* Henry'ego Thomasa Buckle'a, *O wolności* Johna Stuarta Milla i *O pochodzeniu człowieka* Karola Darwina, a wśród pozycji polskich *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* Józefa Supińskiego[1]. Stanisław Czarnowski, księgarz i wydawca, wspominał, że podczas jego studiów w warszawskiej Szkole Głównej na wystawach w księgarniach eksponowana była właśnie książka Supińskiego[2], inny absolwent tej uczelni opowiadał zaś o koledze, który „do takiego stopnia doprowadził admirację Buckla, że nie mogąc kupić dzieła jego na własność, bo nie miał na to pieniędzy, przepisał je sobie dosłownie…"[3].

---

[1] Zob. Stanisław Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980, s. 23–25.

[2] Stanisław Czarnowski, *Pamiętniki Stanisława Jana Czarnowskiego: wspomnienia z trzech stuleci XVIII, XIX i XX*, z. 5, Warszawa 1921, s. 35.

[3] *Stara i młoda prasa. Przyczynek do historii literatury ojczystej 1866–1872. Kartki ze wspomnień Eksdziennikarza*, oprac. i posłowie Dobrosława Świerczyńska, Warszawa 1998, s. 11. Według Świerczyńskiej autorem wspomnień może być Walery Przyborowski lub Julian Kaliszewski. Z powodu nieustalonego autorstwa w dalszej części pracy będę używała określenia „Eksdziennikarz".

Książki były ważne nie tylko jako lektury, ale też jako rekwizyty codzienności i narzędzie identyfikacji światopoglądowej. Nie wszystkie tytuły znalazły się w kanonie lektur, jaki ustanawiają dziś historycy, niektóre z nich, choć tworzyły pejzaż ideowy epoki, z czasem popadły w zapomnienie. Taki los spotkał książkę *Self-Help* Samuela Smilesa, w polskim tłumaczeniu zatytułowaną *Pomoc własna*. Był to popularny zbiór biografii ludzi, którzy własnymi siłami zdobyli uznanie i prestiż społeczny, czasem również majątek. Wydana w roku 1867 nakładem „Przeglądu Tygodniowego" *Pomoc własna* była pozycją znaną i poczytną[4], a jednak w pracach historyków literatury oraz historyków idei nie poświęcono jej zbyt wiele miejsca, czy to z powodu niskiej wartości literackiej, czy wtórności jej treści wobec głównych nurtów ideowych XIX wieku[5]. Pozostały po tej publikacji jakieś skromnych rozmiarów przeróbki popularyzatorskie, kilka wspomnień z młodzieńczej lektury oraz wzmianki w pracach na temat pozyty-

---

[4] O czym świadczy liczba wydań tego i innych tytułów Smilesa na ziemiach polskich. Zob. Bibliografia.

[5] O znaczeniu książki Smilesa dla pokolenia pozytywistów badacze epoki wspominają na ogół przy okazji referowania ich lektur lub opisu działalności wydawniczej „Przeglądu Tygodniowego" – pierwszego organu prasowego pozytywistów. Jako pierwsza o obecności książki Smilesa w obiegu czytelniczym pisała szerzej Jolanta Sztachelska w artykule *Czytanie Smilesa*, [w:] *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postyczniowej*, red. Ewa Paczoska i Jolanta Sztachelska, Białystok 1994, s. 78–91. Bartłomiej Szleszyński podjął z kolei próbę zbadania kwestii autorstwa polskiej wersji w artykule *Kto napisał* Pomoc własną *Samuela Smilesa?*, [w:] *Etyka i literatura: pisarze polscy lat 1863–1918 w poszukiwaniu wzorców życia i sztuki*, red. Ewa Ihnatowicz i Ewa Paczoska, Warszawa 2006, s. 453–460. O wpływie modelu *self-help* na „młodych" wspomina Ewa Paczoska w książce *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*, Warszawa 2004. W nielicznych opracowaniach wydane po polsku książki Smilesa używane są jako materiał źródłowy, zob. m.in.: Anna Zdanowicz, *Pozytywistów „etyka lektury"*, [w:] *Etyka i literatura*, dz. cyt., s. 533–543; Joanna Kurczewska, *Społeczny wzór uczonego na podstawie warszawskiej prasy pozytywistycznej*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku: studia*, t. 4, red. Ryszarda Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 135–160.

wizmu warszawskiego. Jednak uważne wczytanie się zarówno w treść polskiej wersji książki, jak i publicystykę postyczniową pozwala dostrzec wpływ, jaki twórczość Samuela Smilesa wywarła na ówczesnych odbiorców. Książka brytyjskiego publicysty, uważana za popularny wykład liberalnej koncepcji państwa i jednostki, stała się dla pokolenia Szkoły Głównej łącznikiem z dorobkiem myśli europejskiej, zanim przyswoiło sobie ono innych autorów ważnych dla pozytywizmu. Nie tylko oryginalna koncepcja *self-help*, w Polsce upowszechniona pod nazwą „pomoc własna" lub „samopomoc", ale i forma, w jakiej została przedstawiona, oddziałały na program społeczny i wyobraźnię „obozu młodych".

Treść książki Smilesa i jej recepcja w Królestwie Polskim pozostają w bezpośrednim związku z atmosferą ideową drugiej połowy lat 60. XIX stulecia. Okres ten, choć nie zawsze eksponowany w opracowaniach historycznoliterackich, był momentem szczególnym. Powstał wtedy z inicjatywy Adama Wiślickiego „Przegląd Tygodniowy", który był pierwszym organem prasowym młodych inteligentów warszawskich – pamiętających doświadczenie powstania styczniowego, krytycznie spoglądających na dorobek poprzedników, wpatrzonych w przyszłość, szukających swojego miejsca w przestrzeni „strupieszałych" poglądów, „bredni", „teoryjek"[6]. Jeden z nich, opisując nastrój tamtych lat, pytał:

> Jeżeli bowiem byliśmy tacy mądrzy, tacy cnotliwi, tacy moralni, że od nas począć się miała „jutrznia odrodzenia świata", to dlaczegóż upadliśmy tak nisko, kiedy „zgniły Zachód" rozkwitał potężnie i właśnie wtedy zgromadzał na wszechnarodowej wystawie paryskiej cały świat cywilizowany?[7]

W roku 1867 „młodzi" mieli już za sobą lekturę książki Buckle'a, która ukształtowała ich myślenie o logice rozwoju historycznego i cywilizacyjnego, przyglądali się z daleka przygotowywanej właśnie w Paryżu wystawie powszechnej

---

[6] *Stara i młoda prasa*, dz. cyt., s. 10.

[7] Tamże, s. 11.

i zapewne odnosili wrażenie, że coś ich nieuchronnie omija, że znaleźli się na bocznym torze zdarzeń ogólnoświatowych. A z tym pogodzić się nie chcieli. Dla współpracowników „Przeglądu Tygodniowego" propozycja przetłumaczenia jakiejkolwiek książki, która zyskała popularność na Zachodzie, musiała być atrakcyjna, zwłaszcza jeśli była to książka o postępie i dobrobycie, o doskonaleniu się jednostek i wzroście gospodarczym narodów, o równych szansach awansu i o wartości nauki dla rozwoju społecznego[8]. Wszystko to znajdujemy w treści *Self-Help*. Europejski bestseller[9], przetłumaczony na język polski siłami młodego zespołu pod wodzą Adama Wiślickiego (a kolektywność tego dzieła nie jest tu bez znaczenia), zalecał „liczenie tylko na własne siły, trzeźwość, rachunkowość, pracę cichą; w szeregu przykładów wziętych z życia ludzi różnych narodowości i różnych epok przedstawiał obraz, jak dzięki pracy, oszczędności, zapobiegliwości najbiedniejsi ludzie dochodzili do majątku i znaczenia"[10].

Niniejsza książka jest próbą zrozumienia sensu polskiej wersji dzieła Samuela Smilesa i jej znaczenia dla myśli społecznej warszawskich postępowców. Ten pomysł badawczy wyrasta z przekonania, że *Pomoc własna* odegrała ważną rolę w formowaniu się światopoglądu „młodych", jak również z dostrzeżenia jej związków z kulturowym kształtem XIX wieku jako epoki emancypacji i demokratyzacji. Spolszczenie książki Smilesa było pierwszym ideowym przedsięwzięciem „obozu młodych" i jako takie uruchomiło nowe sposoby my-

---

[8] Jak zauważa Stanisław Fita, prace tłumaczeniowe „młodych" można traktować też jako rodzaj buntu przeciwko rzeczywistości zaborów, o czym pisał Stanisław Czarnowski: „Parł nas do niej [pracy przekładowej – JK] duch wieczny rewolucjonista […]. Pragnienie podkopania tronów trzech naszych tyranów – zaborców Polski, cesarzów i królów". Zob. tegoż, dz. cyt., s. 38. Por. Stanisław Fita, *Młodzieńcze lektury pokolenia pozytywistów*, [w:] *Książka pokolenia*, dz. cyt., s. 20.

[9] W krajach anglosaskich popularność książki utrzymywała się bardzo długo, również dziś można ją znaleźć na półkach księgarni, co więcej, zwykle do wyboru jest kilka różnych współczesnych wydań.

[10] *Stara i młoda prasa*, dz. cyt., s. 49.

ślenia o społeczeństwie. Stało się też przyczynkiem do zbiorowej biografii inteligentów, mającym wpływ na budowanie zrębów samowiedzy i etosu tej grupy.

Recepcję – nazwaną na użytek tej pracy recepcją kulturową[11] – rozumiem szeroko jako adaptację treści książki i jej formy gatunkowej, a jednocześnie interakcję z nimi. Interesuje mnie obieg książki i obieg idei. Próbuję dociec, jak idea Smilesa przekształcała się w swoiście polską koncepcję pomocy własnej w interakcji z praktykami społecznymi i kondycją historyczną Polaków, z ich ambicjami modernizacji społecznej oraz misji cywilizacyjnej. Jakie wyobrażenia o społeczeństwie i o swoim w nim miejscu mieli „młodzi" wchodzący na scenę życia publicznego w latach 60. XIX wieku? Za pomocą jakich środków próbowali wpływać na rzeczywistość społeczną? Jakie wzory osobowe i postawy wynikały z treści *Pomocy własnej*? Jaki wreszcie typ zaangażowania społecznego?

Książka Smilesa mówi o pewnym modelu uczestnictwa w kulturze oraz o relacji jednostki i społeczeństwa, a także o podejmowaniu samodzielnego wysiłku, który wpisuje się w dorobek cywilizacyjny wspólnoty. Recepcję Smilesa można więc widzieć w kontekście przyswajania na polskim gruncie europejskiego nurtu liberalnego – co przebiegało w dosyć specyficzny sposób – a także w związku z demokratyzacją społeczeństwa, rozwojem kultury miejskiej i charakterystycznym dla dekad postyczniowych wzrostem znaczenia inteligentów

---

[11] Cennym kontekstem jest dla mnie praca Rogera Chartier *The Cultural Origins of the French Revolution* (przeł. na ang. Lydia G. Cochrane, London 1991), a zwłaszcza rozdział „Do Books Make a Revolution", przetłumaczony również na język polski (zob. Roger Chartier, *Czy książki wywołują rewolucje?*, przeł. Anna Leyk, „Rubikon" 2003, nr 1–4, s. 45–66). Tytułowe pytanie posłużyło historykowi za motto do rozważań o sile i znaczeniu słowa drukowanego dla rewolucji francuskiej. Podążając tropem wcześniejszych rozpoznań Alexisa de Tocqueville'a czy Hipolita Taine'a, francuski historyk opisał typy i obiegi ówczesnych książek oraz wpływ, jaki miały na kształtowanie tużprzedrewolucyjnego obyczaju i sposobu myślenia.

żyjących w mieście[12]. W takim ujęciu książkę *Pomoc własna* interpretuję jako swoisty projekt społeczny i cywilizacyjny ze wszystkimi towarzyszącymi mu ograniczeniami, takimi jak sytuacja polityczna i komunikacyjna w Królestwie Polskim lat 60., brak doświadczenia i wiedzy młodych tłumaczy czy specyficzne uwarunkowania rynku księgarskiego.

Chociaż głównym tematem pracy jest rola książki w procesie modernizacji społecznej, podstawowym materiałem źródłowym pozostaje dla mnie prasa jako najważniejsze narzędzie działalności inteligentów w sferze społecznej:

> Inteligencja miejska nie posiada wprawdzie dotąd instytucji, które by dały jej możność pokazania obywatelskiej gotowości […]. Jedyną więc drogą wypowiedzenia się dla ludności miast jest prasa, […] [która – JK] porusza wszystkie kwestie bieżące, rozbiera projekta, wydaje sąd o prawach, instytucjach, staje się echem pragnień, pochwał, niechęci, słowem odzywa się w każdym wypadku i posiada przynajmniej głos doradczy[13].

Młodzi pozytywiści „byli nie uczonymi, jeno na pierwszym miejscu publicystami, nauczycielami społeczeństwa”[14] – w taki też sposób starałam się traktować ich twórczość. Głównym źródłem wiedzy był dla mnie „Przegląd Tygodniowy” z lat 1866–1886. Tygodnik nie tylko sygnował kolejne wydania polskich tłumaczeń książek Smilesa, ale i był – przynajmniej przez pierwsze kilkanaście lat istnienia – barometrem dojrzewania ideowego i światopoglądowego młodych postępowców warszawskich z Aleksandrem Świętochowskim na czele. Za materiał uzupełniający posłużyła mi publicystyka drukowana na łamach „Opiekuna Domowego” w latach 1865–1876 oraz na łamach „Niwy” w latach 1872–1875[15], a także z wybranych roczników „Tygodnika Ilustrowanego”,

---

[12] Por. J. Sztachelska, dz. cyt., s. 78–80.

[13] *Czego nam trzeba*, „Przegląd Tygodniowy” 1881, nr 35, s. 426.

[14] Teodor Jeske-Choiński, *Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele*, Warszawa 1885.

[15] O postępowym okresie „Niwy” zob. Maria Brykalska, *Pozytywistyczna „Niwa” (1872–1875)*, [w:] *Problemy literatury polskiej*

„Kłosów" oraz „Biblioteki Warszawskiej". Okazjonalnie sięgałam też do innych tygodników i dzienników warszawskich („Bluszcz", „Zorza", „Ateneum", „Słowo", „Prawda"), do czego skłaniały mnie odsyłacze znajdowane w prasie, którą objęłam regularną kwerendą.

Na temat literackiego przetworzenia treści Smilesowskich pisała już Jolanta Sztachelska, do modelu *self-help* w literackich światach pozytywistów nawiązywała też Ewa Paczoska[16]. W niniejszej pracy jedynie wzmiankuję o najważniejszych realizacjach literackich odsyłających do koncepcji pomocy własnej, pośród których znajdują się m.in.: *Marta* oraz *Zygmunt Ławicz i jego koledzy* Elizy Orzeszkowej, *Morituri* i *Resurrecturi* Józefa Ignacego Kraszewskiego, *Lalka* Bolesława Prusa, *Księżniczka* Zofii Urbanowskiej oraz *Fachowiec* Wacława Berenta. W odpowiednich miejscach posiłkuję się wspomnieniami i korespondencją, które zgodnie z koncepcją współczynnika humanistycznego traktuję jako ważne narzędzie wglądu w doświadczanie rzeczywistości dziewiętnastowiecznej[17].

W związku z odczytaniem koncepcji *self-help* w perspektywie kulturowej, uwzględniającej procesy w długim trwaniu, książka podzielona została na sześć rozdziałów, z których dwa pierwsze rekonstruują kontekst i odnoszą się do okresu kilku dekad poprzedzających publikację *Self-Help*, dwa kolejne przedstawiają warunki środowiskowe i medialne zaistnienia oraz recepcji książki Smilesa w Królestwie Polskim, dwa ostatnie zaś są szczegółowym opisem sposobu adaptacji jej treści do warunków polskich oraz związanych z tym interakcji, czyli tej fazy recepcji, w której nastąpiło twórcze i funkcjonalne przetworzenie koncepcji Smilesa w zderzeniu z zastanymi strukturami mentalnymi oraz praktykami społecz-

---

okresu pozytywizmu, t. 1, red. Edmund Jankowski i Janina Kulczycka-Saloni, Wrocław 1980, s. 101–128.

[16] J. Sztachelska, dz. cyt.; E. Paczoska, dz. cyt.

[17] Por. Małgorzata Szpakowska, *Chcieć i mieć. Samowiedza obyczajowa w Polsce czasu przemian*, Warszawa 2003, s. 10–13, zwłaszcza fragment poświęcony metodologii badań nad samowiedzą obyczajową.

nymi Polaków. Ze względu na podstawowe dla pracy założenie o nierozerwalności splotu życia i idei biografie – jako wehikuł ideowych zmian i pole wyobraźni społecznej – pozostają dla mnie obok idei pomocy własnej ważnym, choć drugoplanowym wątkiem rozważań.

Spolszczenie książki Brytyjczyka wprowadziło nową energię do dyskusji o kondycji społeczeństwa polskiego wobec niedawnej klęski powstania oraz przyszłych wyzwań i zadań. Określenie „pomoc własna" odsyła zarówno do treści spolszczonej książki Samuela Smilesa, jak i do przetworzonej i przyswojonej na nowych warunkach idei, która z czasem w refleksji publicystycznej i w praktyce społecznej przestała być łączona z nazwiskiem autora *Self-Help* i zyskała autonomiczne lokalne znaczenia. Tekst przygotowany przez polskich tłumaczy okazał się projektem samozwrotnym, rodzajem autorefleksji podejmowanej przez społeczeństwo dotknięte klęską, ale i budującego zręby samowiedzy narodowej[18]. Samowiedza, w encyklopedii Orgelbranda określana jako ostatnie stadium świadomości[19], miała być rozpoznaniem własnej tożsamości, z niej zatem miała wynikać spójność i trwałość polskiej wspólnoty. Bez tego nie mogło być mowy o przebudowie świadomości społecznej.

Można *Pomoc własną* widzieć jako formułowany na przedpolu pozytywizmu manifest ideowy, który pozwolił uruchomić mechanizmy samowiedzy i zakreślić ramy dla po-

---

[18] Takie ujęcie nawiązuje do prac Andrzeja Mencwela, który pisał, że historia inteligencji przełomu XIX i XX wieku jest „soczewką polskiej historii kulturalnej i społecznej". Zob. tegoż, *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku*, Warszawa 1997, s. 29.

[19] „Samowiedza jest to najwyższy stopień Świadomości, polegający na ujęciu swej jedności i tożsamości we wszystkich momentach duchowego życia. Nie każdy człowiek i nie w każdej chwili może się wznieść do takiej wiedzy o sobie. Nie tylko w stanie obłąkania, ale w normalnych warunkach ludzie częstokroć uskarżają się, że nie mogą się odnaleźć, nie mogą siebie poznać, tj. ująć swe Ja, swą tożsamość, w wirze wrażeń i uczuć". Zob. *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. 10, Warszawa 1884.

styczniowej refleksji społecznej. Prześledzenie, w jaki sposób idea Smilesa osadzała się w piśmiennictwie warszawskim, wchodząc w interakcję z zastanym porządkiem obyczajowym i mentalnym, pozwala uchwycić najważniejsze cechy projektu modernizacyjnego, który tworzony był na łamach postępowej prasy lat postyczniowych. Treść tego projektu, będącego w istocie postulatem na rzecz przekształcenia narodu w społeczeństwo, potwierdza tezę, że to właśnie w latach 60. XIX wieku szukać należy źródeł myślenia nowoczesnego[20].

* * *

Książka jest nieznacznie zmienioną wersją rozprawy doktorskiej przygotowanej w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Pragnę podziękować mojemu Promotorowi prof. dr. hab. Andrzejowi Mencwelowi za wieloletnie wsparcie i inspiracje. Podziękowania za życzliwą lekturę i cenne uwagi do tekstu należą się Recenzentkom, prof. dr hab. Grażynie Borkowskiej, prof. dr hab. Ewie Paczoskiej oraz dr hab. Jolancie Sztachelskiej. Wiele zawdzięczam też uczestnikom czwartkowego seminarium doktoranckiego, których zasługi dla powstania pracy w tym kształcie są ogromne. Wyrazy największej wdzięczności kieruję do moich najbliższych – im dedykuję tę książkę.

---

[20] Por. Anna Janicka, *Modernizacyjny impuls kultury polskiej*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy" 1866–1876*, wstęp i red. Anna Janicka, Białystok 2015, s. 51–61.